



† o r p o r

...dla niedobitków.

...dla niedobitków.

Tak wielu ludzi na tym świecie.

Każdy z marzeniami, pragnieniem różnie wyobrażanego szczęścia.

Chrystus musiał być szaleńcem, wierząc w powszechne zbawienie.

Nawet szlachetna w swych założeniach idea, gdy tylko wystarczająco się rozprzestrzeni, staje się narzędziem władzy.

Siła daje moc urzeczywistnienia własnych myśli... - nie, siła zwiększa prawdopodobieństwo sukcesu.

Znane jest powiedzenie iż "Ignorancja jest błogosławieństwem".

Prawdą jest że mniej świadoma jednostka ma też mniej powodów do zmartwień, nie musząc mierzyć się z skomplikowanymi wyborami natury moralnej, rozgałęzieniami swoich decyzji.

Nie ma jednak także psychicznego wglądu co do siebie i innych. Jest bardziej zależna wobec działających na nią sił, których nie dostrzega i nie rozumie - nazywając "losem" lub boską wolą, przeznaczeniem.

Lepszy "wzrok" jednak, równie dobrze może być rodzajem przekleństwa.

Gdy widzisz rzeczy, których być może nie powinieneś, gdy ich świadomość coraz bardziej odcina cię od "światła", będącego pociechą normalnych ludzi.

Oczywiście, możesz się mylić. Możesz... - zazwyczaj jednak masz rację. Fakty nie kłamią - są bezosobowe, obiektywne, zupełnie jak ty.

Ja - odbite w jeszcze jednej twarzy, kolejnej parze oczu patrzących na ten świat z unikalnej perspektywy, wycinka pamięci, błysku w mroku dziejów.



Za mało czasu, za krótkie życie by poznać czym ono jest. By uzyskać pełną wiedzę. Jeśli istnieje ten, który stworzył ludzki gatunek - musiał być on bezlitosnym sadystą, ukazując raj - tylko po to by zamknąć do niego bramy.

Ten żal to pragnienie. To tęsknota za całością, której częścią zaledwie jesteśmy. Jak wygląda pełen obraz? Każdy puzzel ma swoją teorię.

Upadli to nie ci co przestali wierzyć, lecz ci którzy dla swojej wizji gotowi są mordować. Zwiększyć prawdopodobieństwo najprostszym sposobem, usunąć przeszkodę z drogi.

Między informacją a wiedzą istnieje przepaść. Ciemna, wydająca ciągnąć się bez końca gdy pikujesz głową w dół, wyrzucony z gniazda ignorancji.

Jeśli nie nauczysz się latać, jeśli nie znajdziesz połączenia, tego magicznego przejścia - pamiętaj, *nic się nie stało*.

Im czegoś więcej, tym łatwiejsze jest do zastąpienia.

Masz się za wyjątek? Wybrańca lub bohatera, wychowanego w kulcie legend?

Może za wcielenie boga..?

Masz do tego prawo. Nie zmienia to jednak faktu że jesteś prawdopodobieństwem - uwikłanym w czynniki, których nie rozumiesz, zdany na "łaskę" sił potężniejszych od siebie.

Czasami czuję się jak na szczycie góry. Kiedy indziej - czuję jej ciężar.

Wgniatający mnie głębiej, coraz głębiej w ziemię.

Sprowadzając do tylko jeszcze jednego szkieletu, pamiętki przeszłości.



Allelujah!

Człowiek, to tymczasowe miano jednej dróg ewolucji,
ta zapatrzona w siebie suma płytkich oddechów, ta pretensja do siebie.
Pragnienie dominacji, wszystkiego co jest.
Fantazja o nieskończonej sile, płacz w ciemności i dotyk ciepłej dłoni...

Starość objawia się brakiem rozumienia rzeczywistości. Niemożnością lub niechęcią zmiany, wyborem słabnącej woli muszącej zmierzyć się z największym wrogiem - śmiercią. Wszystkim się spieszy, grunt ucieka nam spod nóg. Wszystkim tym mającym dużo do zyskania a jeszcze więcej do stracenia. Nigdy zadowoleni, zawsze pragnący więcej, więcej! Mówi się że gdy bóg pragnie kogoś ukarać to spełnia jego życzenia. Przytłoczony człowiek łamie się jak próchno pod ciężarem własnych pragnień!

Instynktownie szukamy pomocy silniejszych od siebie, gardzimy słabością, pocieszając że o to istnieje ktoś gorszy.

Sprowadzając się do zwykłej statystyki, do medialnych newsów, do kolejnego *sit-comu* i paczki fajek z koszmarnym ostrzeżeniem, które nas nie dotyczy.

Czy jest sens kogokolwiek przekonywać?

Jak zarażony ideologią Agent Smith, kopiując, kopiując aż jedyne co zostanie to jałowy świat sprowadzony do własnego odbicia.

Każdy typ dąży do zachowania, jednak nie każdy typ jest tego zachowania warty.

Przynajmniej z perspektywy przyrody, ewolucji - która, jeśli niepowstrzymywana, prowadzi swą selekcję z dnia na dzień.

Dla każdej pragnącej rozwijać się jednostki, przebywanie wciąż w tym samym środowisku, stagnacja, mogą okazać się zabójcze.

Organizm, któremu nie dostarcza się pożywienia zaczyna trawić sam siebie, pochłaniając zgromadzone do tej pory zapasy.

Powstrzymując się od zmiany, stajemy się cieniem samych siebie, często wchodząc w wymaginowany świat, wirtualne przestrzenie mające załagodzić odczuwany ból.

Jak radzić sobie z cierpieniem, jak uczynić zeń okazję do nauki, by wyjść z problemów mądrzejszym i zdolniejszym do pełniejszego życia?

Przez wiedzę o wartości, doświadczanej podczas braku.

Jeśli udało się nam wyjść z opresji, to już jest to wartość sama w sobie - baza, fundament, na którym można budować.

Zdobyta wiedza pomaga w uniknięciu błędów, jednak trzymana kurczowo wzmacnia szansę na ich popełnienie.

Należy nauczyć się żyć swobodnie, bez żalu. Nie ciągnąc za sobą niepotrzebnego balastu. Jest to trudna sztuka, której opanowanie może zająć całe lata.

Nie gromadzić w sobie brudu przez który cierpieliśmy. Rozpamiętywanie powołuje do życia trupy.

Nie ma zmartwychwstań.

To pogodzenie ze śmiercią, jest szansą na życie.

txt: Henear

.....

